



Dzień Kobiet



Seniorzy na koncercie Trubadurów w Hali Stulecia



Przygotowania PW Dance grupa Womenek



Opracowę muzyczno-wokalną wernisażu zapewniła Beata Sielicka



Na wernisaż malarstwa Barbary Zarychty przybyło wielu gości



Gry planszowe cieszą się powodzeniem



Zakończenie projektu „Kuchnie Świata”

Co w Bakarze?

Za nami najkrótszy miesiąc w roku, co wcale nie oznaczało zmniejszenia naszej oferty programowej. Wszystkie planowane działania zostały w pełni zrealizowane. Dotyczy to zarówno imprez muzycznych, teatralnych oraz terapeutycznych dla dorosłych i młodzieży.

Już w lutym pełną parą ruszyły przygotowania do turniejów i pokazów Reprezentantów Bakary - tancerzy PW Dance pod okiem Pauliny Wojtyłło i jej asystentki Magdy. Mali tancerze jak i Womenki z niecierpliwością czekają, by wystąpić przed publicznością i jury.

Pojawiły się ponadto nowe formy zajęć z młodzieżą: warsztaty improwizacji teatralnych oraz wokalnych, warsztaty psychologiczne. Od 1 marca podjęliśmy współpracę z Fundacją Imago w realizacji działań pomocowych przy wsparciu Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF) i Miasta Wrocław. Do końca października b.r. dwa razy w tygodniu w godz. 10.00 – 18.00 będą odbywać się zajęcia animacyjne, muzyczne, plastyczne dla ukraińskich dzieci, również o specjalnych potrzebach, gdyż nasza placówka jest pozbawiona barier architektonicznych, a dla ich rodziców będzie w tym czasie zorganizowana pomoc prawna i psychologiczna.

1 marca nasi seniorzy liczną grupą, z przedstawicielami Bakary udali się na Galę do Hali Stulecia, gdzie odbył się koncert zespołu Trubadury. Obecny tam był też Honorowy Patron tego wydarzenia, Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

W holu naszej galerii 3 marca otworzyliśmy tradycyjnym wernisażem nową wystawę malarską pt.: „Malowanie moja radość”. Tym razem swoje prace zaprezentowała Barbara Zarychta, członek Dolnośląskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków. Wernisaż uświetniła wokalnie Beata Sielicka. Licznie zgromadzona publiczność wspaniale spędziła czas wśród miłośników sztuki i w otoczeniu klimatycznych widoków przyrody.

dziła czas wśród miłośników sztuki i w otoczeniu klimatycznych widoków przyrody.

Mamy świeżo za sobą bardzo uroczysty dzień, bo przecież Dzień Kobiet! W Klubie Seniora Bakara obchodziliśmy go tradycyjnie, w atmosferze radości, pięknych życzeń i wszechobecnego śpiewu – właśnie w środę, 8 marca.

Dziękując wszystkim uczestnikom – miłośnikom gotowania za zaangażowanie oraz uczestnictwo we wspólnej kulinarnej przygodzie, ogłaszamy zakończenie międzypokoleniowego projektu „Kuchnie Świata”. 11 marca autor pomysłu, Jose Luis Estanga Sosa, zaprezentował wenezuelską kuchnię ze swoich rodzinnych stron – jako zwieńczenie działania. Spotkanie miało rodzinny charakter, ponieważ zebrali się również wszyscy chętni uczestnicy z poprzednich edycji (kuchni meksykańskiej, chińskiej, afrykańskiej i bułgarskiej). Projekt został zrealizowany dzięki środkom finansowym z Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu „Seniorzy w Akcji” Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „ę” z Warszawy.

Dla seniorów jeszcze w marcu odbędą się dwie zabawy taneczne organizowane przez Fundację Prototyp w ramach projektu realizowanego pod Honorowym Patronatem Prezydenta Wrocławia.

Zachęcamy do korzystania ze stałych form zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych, jak choćby planszówki. Oferta szczegółowa znajduje się w kalendarium na www.bakara.pl oraz na tablicach ogłoszeniowych w Bakarze. Zapraszamy!

Eleonora Maras



Walentynki



Odpowiedzi na listy

Otrzymałem kilka listów, może wywołanych ostatnimi podwyżkami. Bardzo za nie dziękuję, bo oznacza to, że to, co piszemy, spełnia swoją rolę. Cieszę się także z telefonów, choć są one bardziej anonimowe, ale też są ważne. Nawet, jeśli mamy różne zdania co do konkretnej sprawy – zawsze podejmujemy działania: kontrolę, postępowanie wyjaśniające. Najczęściej okazuje się, że pracownicy, samorząd spółdzielni działali poprawnie, a wiele kwestii potwierdza tylko nasze oceny co do bezsilności spółdzielni w obliczu nowych przepisów (mimo, że racje są po stronie naszej – członków spółdzielni).

Przytoczę więc istotne fragmenty z kilku listów członków. Zaczniemy od mieszkańców z ul. Stalowowolskiej (anonim – dlaczego?). Pisz ten anonim: „Co do opłat za wywóz odpadów komunalnych, to nie naliczać od osoby, jak chce rada miasta, lecz od wagi odbieranych odpadów, tak jak to się dzieje w cywilizowanym świecie. Samochody wywożące odpady powinny mieć zamontowane wagi, liczniki, drukarki, które drukują takie dane jak: data i rok załadunku odpadów, miejsce załadunku odpadów. Ww. wydruki powinny być dostarczone do spółdzielni, która ustali zapłatę za wywóz na jedną osobę mieszkającą w danym budynku.”

Tak się dzieje w niewielkich enklawach, ale nie powszechnie! U nas niektóre rozwiązania wymagają czasu – i zmiany mentalności wielu z nas. Oto w jednym z miast okółowrocławskich wprowadzono odbiór odpadów w workach – odpowiednio oznakowanych w zakresie segregacji – przekazując odpowiednie kody kreskowe do naklejania na te worki które miały potwierdzać regulowanie opłat, ale także dane właściciela nieruchomości. Zrezygnowano z tego, bo, jak zwykle znaleźli się dowcipnicy, którzy kopiowali te nalepki i zamiast porządku powstał niesamowity chaos.

Sposób odbioru z ważeniem obowiązuje w części Berlina, sam to widziałem w kompleksie centrum – dworca kolejowego. Użytkownicy lokali zjeżdżają do podziemia z workami śmieci, kładą na wagę, zaznaczając rodzaj śmieci i swój kod – automat wydaje nalepkę do naklejania na worek i rodzaj potwierdzenia do późniejszych rozliczeń. Ale to naprawdę niemożliwe u nas.

Dlaczego? Podam przykład. Pozwoliłem sobie zwrócić uwagę naszemu mieszkańcowi, że wrzuca do czarnego kontenera plastikowy worek ze śmieciami zmieszany, ale z worka wystawały 2 butelki plastikowe... Zwróciłem na to uwagę, ale nie mogąc zacytować,

co usłyszałem w odpowiedzi! Idąc z powrotem – wyciągnąłem te dwie butelki i wrzuciłem do złotego kontenera (stojącego obok).

Uwzględniając zaś wyposażenie samochodów odbierających śmieci – opłaty wzrosłyby dwukrotnie – nie licząc awarii tego sprzętu. To samochód musiałby czekać na naprawę, np. drukarek.

Powtarzam już od dawna, że najlepszym sposobem, sprawdzonym też w Niemczech, jest podatek śmieciowy np. 20 zł od każdej osoby, co pokrywałoby wszystkie koszty gospodarki śmieciowej i, co ważne, zdjęłoby ze spółdzielni obowiązki narzucone z naruszeniem Konstytucji – nie mówiąc już o rocznych finansowych stratach ponoszonych przez spółdzielnie (u nas rocznie to ok. 300 tys. zł – nie do odzyskania!).

A teraz słowo o ustaleniu liczby osób zamieszkałych... Pisałem, że jest to w praktyce bardzo trudne, a nawet prawnie niemożliwe, bo nie wystarczy potwierdzenie sąsiadów, ile osób mieszka za ścianą. Nasz członek zawarł w liście inną ocenę:

„Ustalenie ilości osób mieszkających w danym lokalu nie jest trudne, lecz wymaga trochę wysiłku i zaangażowania pracowników spółdzielni. Teraz to wygląda to tak, że nikt nic nie słyszał, nie widział, a w efekcie nie wie. Ustalić ilość osób w mieszkaniu, a tym samym wyłapać nieuczciwych najemców, można przez np.: 1. Wytypowanie mieszkań z 1 lub 2 osobami, przeanalizowanie średniego zużycia ciepłej i zimnej wody na osobę i na tej podstawie postawić domniemaną diagnozę, biorąc pod uwagę zużycie wody w innych mieszkaniach, o ilości osób korzystających z tych mediów, 2. opracowanie obowiązkowej ankiety, z odpowiednimi sankcjami, w której właściciel mieszkania musi podać rzeczywistą ilość osób mieszkających w każdym z mieszkań przy ul. (...).”

Generalnie, co do oceny stanu rzeczywistego – trzeba się zgodzić, ale pisałem,

że spółdzielnia nie ma narzędzi prawnych w tym zakresie, bo politycy zrobili dotąd wiele, żeby prawnie sprowadzić samorząd spółdzielni tylko do administrowania, a nie zarządzania... i tu warto się na chwilę zadumać, jeśli zdefiniujemy, że zarządzanie w spółdzielni to nie zarządzanie nieruchomościami, jak chce ustawodawca, ale sprawami ludzi, mieszkańców, które przychodzi nam rozstrzygać i załatwiać (może inaczej: pomagać). Odpowiadając jednak konkretnie na propozycji „ankiety” – taką ankietą jest przecież oświadczenie właściciela lokalu o liczbie osób zamieszkałych. Opisałem przecież w poprzednim numerze dwa wypadki zachowań naszych mieszkańców. W jednym wypadku (przypomnę) wystąpiliśmy do sądu, ale tak to bywa, że najczęściej sąsiedzi odmawiają udziału w procesie – to jest zeznawania przeciwko sąsiadom. Obowiązku meldunkowego w praktyce nie ma (pisze o tym w tym numerze gazety red. Krzysztof Dębek). Jakie były skutki takiego wniosku do sądu? Nasz wniosek oddalono, bo sąd przyjął wyjaśnienie pozwanej, że córka (zięc) nie mieszka w lokalu, tylko przychodzą wyprowadzać psy.

Wracam więc do ustalenia liczby osób zamieszkałych przez kontrolę zużycia wody (3-4 m³ na osobę). Są też mankamenty tego rozwiązania, ale zgadzam się, że póki co można byłoby taką metodę we Wrocławiu wprowadzić, bo w wielu miastach tę metodę stosują. Przez dwa lata w ramach prac Rady Spółdzielczej przy Prezydencie Wrocławia, wydawało się, wypracowano konkretne propozycje... Ale nagle – bez akceptacji spółdzielni – Rada Miasta 22 grudnia uchwaliła obowiązujące zasady (tylko na podstawie oświadczenia pisemnego użytkownika lokalu), które są powszechnie krytykowane. Także przez samorząd naszej spółdzielni, bo ma nasz korespondent-wnioskodawca rację, że te 6-8 tysięcy mieszkańców – tyl-

ko w naszej spółdzielni – nie płaci za śmieci. W Warszawie zastosowano więc jeszcze inny sposób – po prostu ustalono ryczałtową opłatę od mieszkania: ok. 82 zł. Zapewniam Państwa, że obecne rozwiązanie może być tylko przejściowe!

„(...)Długa sprawa to wywóz śmieci, proszę o informację, ile się płaci za segregację, a ile nie? Tu też znalazłam rozbieżności, jedni płacą 25,50, a ja, co segreguję śmieci, płacę 41,24 zł. (...).”

Odpowiadam, przywołując nasze informacje zawarte w ostatnich dwóch numerach „Gazety Południowej”: do 31 stycznia opłata za śmieci segregowane wynosiła 25,50 zł, a od 1 marca 41,24 zł od osoby. Wszystkie płacące osoby muszą uiścić 41,24 zł, za nie-segregowanie opłata jest podwójna i wynosi 82,48 zł od osoby (wg uchwały Rady Miasta). Co z zsypanymi w klatkach schodowych? Nie jesteśmy w stanie skontrolować, kto wyrzucił odpady podlegające segregacji (plastiki, szkło itp.) do zmieszanych, a przez jedną osobę - podwyższoną opłatę za śmieci będą płacić wszyscy sąsiedzi zamieszkali w danej klatce. My się generalnie sprzeciwiamy, bo to byłaby odpowiedzialność zbiorowa.

I zaskakujące: „Po trzecie ubezpieczenie, co ubezpieczacie?”

UBEZPIECZAMY majątek wspólny spółdzielni, czyli wszystkich członków oraz odpowiedzialność cywilną spółdzielni. Ubezpieczamy także od odpowiedzialności cywilnej władze spółdzielni. To jest też w interesie członków spółdzielni, bo jeśli popełnią błąd to skutki będą pokryte przez ubezpieczyciela... bez tego ubezpieczenia takie skutki przerzuczone zostałyby na spółdzielnię – czyli na członków. Oby do tego nie doszło! Rady Osiedla i Rada Nadzorcza czuwa!

Na koniec, z innej beczki, cyt.: „Niesamowite... co miesiąc nowe wyliczenia i podwyżki...”

Sami się też złościmy rosnącymi cenami, ale w tym wypadku przesunięcie części opłaty na 1.03. (zamiast 1.02.) było korzystne dla mieszkańców, pomijam już koszty dodatkowych kopert (wymóg przepisów RODO), pisanie, drukowanie powiadomień, które oszacowaliśmy na ... zł zaliczone do kosztów administrowania.

Albo: „Co to jest za pozycja: energia na cele ogólne? – światło na korytarzu jest na czujnik ruchu. Ja mieszkam sama i rzadko wychodzę. W innych mieszkaniach mieszka po kilka osób i częściej wychodzą. Przecież mieszkania nie oświetlam z korytarza.”

Właściwie nie powinienem komentować tego pytania, ale czy jak się świeciło cały czas, bo ktoś zapomniał wyłączyć oświetlenia, to było lepiej?

Jerzy Kruk
Zarząd Spółdzielni

W sprawie petycji

W spółdzielniach mieszkaniowych i wspólnotach mieszkaniowych w całej Polsce przeprowadzono akcję zbierania podpisów pod petycją adresowaną do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Istotne fragmenty petycji prezentujemy poniżej.

Druki petycji wyłożono w administracjach osiedli i w biurze zarządu oraz na stronie internetowej spółdzielni. Niezależnie od tego pracownicy i członkowie samorządu zbierali podpisy grupowo. Bardzo dziękujemy Państwu za tolerancję i poparcie, bo jak zwykle władze zapomniały o członkach spółdzielni. Zachęcamy Państwa do podpisywania, bo mimo zebrania wyma-

ganej przez sejm liczby podpisów – warto wzmocnić siłę poparcia w naszym wspólnym interesie.

Zarząd Spółdzielni

„Na podstawie art.63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., w związku z zatwierdzonym ustawą o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła, w związku z sytu-

acją na rynku paliw oraz niektórych innych ustaw pułapem rekompensowanych cen ciepła sieciowego dla odbiorców mieszkaniowych na tak wysokim poziomie, że zamierzony efekt „ulgi” w kosztach ogrzewania jest fikcją, domagamy się:

1. Rekompensaty za bieżący sezon grzewczy (dalej: rekompensata) w wysokości jednego tysiąca złotych na lokal mieszkalny, w postaci dofinansowania kosztów ciepła ponoszonych przez mieszkańców budynków wielolokalowych. Rekompensata zostanie przekazana na rachunek wskazany przez zarządcę nieruchomości (spółdzielnię, wspólnotę mieszkaniową) odbiorców ciepła sieciowego na podstawie jego wniosku o ilości uprawnionych lokali mieszkalnych, złożonego do 31 maja 2023r. Rekompensata zostanie przekazana przez organ uprawniony do wypłaty rekompensat w terminie 21 dni od daty złożenia wniosku przez zarządcę nieruchomości odbiorców ciepła sieciowego. Rekompensata otrzymana przez

zarządcę nieruchomości odbiorców ciepła sieciowego zostanie uwzględniona w rocznym rozliczeniu zaliczek kosztów centralnego ogrzewania użytkowników uprawnionych lokali mieszkalnych.

(...)

Aktualny sposób obciążania kosztami centralnego ogrzewania odbiorców ciepła sieciowego jest nie do zaakceptowania, szczególnie w sytuacji, gdy nie otrzymują oni żadnych bezpośrednich rekompensat w przeciwieństwie do użytkowników kotłowni gazowych korzystających z preferencyjnych cen gazu ziemnego na potrzeby mieszkaniowe, a pułap rekompensowanych cen ustawowych jest tak wysoki, że zamierzony efekt „ulgi” w kosztach ogrzewania jest fikcją - co należy powtórzyć.

Akceptowanie istniejącego porządku przyczyniającego się do nieuzasadnionego wzrostu kosztów utrzymania lokali mieszkalnych, oznacza pogarszanie sytuacji materialnej odbiorców ciepła sieciowego (...). ■



Nasze potyczki (157)

Lobbyści czy głupcy?!

Na wstępie chcę zastrzec, że jakkolwiek mam wykształcenie obejmujące też metrologię, to nie chcę ogłaszać tu prawdy absolutnej, ale – m.in. z tego powodu – zgadzam się z dziesiątkami wątpliwości i pytań, po co wprowadzono niektóre przepisy (zawsze pod karą co najmniej grzywny) i ja też chcę je zadać politykom, w tym zwłaszcza – posłom.

Zacznę od tego, że zadałem te poniższe pytanie dwóm znajomym posłom z – po co? – odpowiedź była jednakowa: „ja się na tym nie znam, głosowałem jak kazał szef klubu” (!). Po prostu stanowienie u nas prawa jest chore i od tego należałoby zacząć (p. „Gazeta Prawna” nr 246 z 21.12.22 „Mamy chory proces legislacyjny”), ale to temat na obszerny felieton. Dzisiaj konkretnie o przykładach nas dotyczących.

Pierwszy musi wiązać się z przywołaniem mojej znajomości zasad metrologii. Dlaczego musimy co 5 lat wymieniać wszystkie liczniki mediów w lokalach – zwłaszcza wody? Dlatego, że taki okres ważności legalizacji liczników przyjęto! Celowo nie nazywam tych liczników – przyrządami pomiarowymi, bo błędy w odczytach tych liczników wynoszą w naszych warunkach od 5% wzwyż, a dochodzą nawet do 20%. Na jednym ze szkoleń, w przerwie, żeby nie robić zamieszania, zapytałem przedstawiciela producenta liczników wody, czy te 5% dokładności to jest gwarancja? Po krótkiej wymianie uwag zgodził się ze mną, że te 5% gwarantowane jest przy co najmniej 2/3 przepływu cieczy w rurze... A, jak ja patrzę, prawie wszędzie umieszcza się ulotki z hasłem: „oszczędzaj wodę” (nawet dzie-

ci w przedszkolu to wiedzą). Ale nie warto przytaczać sposobów pobierania wody bez ruszenia licznika.

To jeszcze przypomnę, że spółdzielnie przegrywają procesy sądowe, gdy odczyt z licznika nastąpił 2 dni po dacie ważności legalizacji... ale jednocześnie, ze względu na pandemię, przedłużono legalizację decyzją urzędników do tygodni po zakończeniu stanu zagrożenia pandemią. O co więc chodzi? Może o to, że producenci liczników mają pewny zbył, ale płacą za to członkowie spółdzielni. Dodam, że dyrektywa europejska dotycząca legalizacji nie obejmuje tych liczników lokalowych.

To może wspomnę o takim rozwiązaniu, które nie dotyczy tylko spółdzielni jako firmy, ale bezpośrednio tylko członków (właścicielami lokali mieszkalnych). Kolejna nowelizacja przepisów wprowadza oto obowiązek wykonania (po co najmniej kilkadziesiąt złotych) charakterystyki energetycznej lokalu – przy zbywaniu, zamianie, wynajmie (sic!), bo nie wystarczy już taka charakterystyka dla budynku, którą spółdzielnia już notabene opłaciła. Oczywiście, może zachodzić podejrzenie, że chodzi o zwykły lobbying posiadaczy odpowiednich uprawnień... ale przecież musi się też zrodzić pytanie:

po co? Jaki jest tego cel? Techniczny? A jak kupujący mieszkanie dostał wszystkie dane techniczne budynku, jak zobaczył, że okna są plastikowe, że grzejniki są nowoczesne (c.o.), to co mu daje jakiś wskaźnik przenikalności cieplnej ścian budynku...? (zwłaszcza gdy to jest zawarte w charakterystyce energetycznej budynku?!).

Dodam, że kupujący mieszkanie nie może odmówić żądania tego dokumentu, a notariusz musi pouczać i grozić karą. Tak, do kar już się przyzwyczailiśmy – bo w każdej ustawie straszy się nimi obywateli (to jakieś państwo opresyjne?!).

Kolejny przykład dotyczy sytuacji, gdy posiadacz spółdzielczego własnościowego prawa chce wyodrębnić własność swojego mieszkania (nawiasem – po co?; nawet jeśli to żądanie banku, bo posiadacz mieszkania chce kredyt, to, jak już wielokrotnie pisałem, księgę wieczystą na lokal o statusie spółdzielczym można założyć bez wyodrębnienia własności). No ale chęć, to chęć. Trzeba zatem, między innymi, uzyskać zaświadczenie ze starostwa o samodzielności lokalu, a to wymaga złożenia wniosku (Z22), do którego trzeba dołączyć (dotyczy to tzw. starego budownictwa) – cyt.: „uproszczone rysunki fragmentu budynku (rzuty i przekrój

Jerzy Krul



lub, co najmniej, wysokość pomieszczeń), przedstawiające jednoznacznie podstawowe elementy budowlane, graficzne oznaczone granice lokalu oraz jego położenie względem części wspólnych i innych lokali, opis pomieszczeń [pokój, kuchnia...]. Rysunki muszą być opatrzone oświadczeniem osoby „posiadającej uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej, że dany lokal spełnia warunki samodzielności określone w art. 2 ustawy z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali i może służyć swemu przeznaczeniu”. Ten długi cytat jest po prostu potrzebny, aby pokazać, że to mógłby stwierdzić każdy technik, administrator – nawet większość obywateli – zwłaszcza, gdy ma fragmenty dokumentacji otrzymane ze spółdzielni.

Żeby było śmieszniej, dołącza się odrębny wniosek o ujawnienie lokalu w katastrze (w ewidencji gruntów i budynków), do którego też trzeba załączyć rzuty poziome lokalu i pomieszczeń przynależnych – i też podpisane przez tę samą osobę (j.w.). To trzeba chyba od razu robić w 2 egzemplarzach, bo co – nie wystarczy akt notarialny?!
C.D.N

Wzmacniając więzi

Czy osoby starsze skazane są na wieczną samotność, a młodzież żyje tylko w świecie cyfrowym?

Projekt „Stary człowiek też MOŻE” przeprowadzony przez uczniów liceum ogólnokształcącego nr V w ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” kategorycznie temu przeczy! „Stary człowiek też MOŻE” jest nowoczesnym projektem łączącym osoby starsze i młodzież, wzmacniając więź międzypokoleniową. Podczas spotkania w przyjemnej atmosferze beneficjenci dzielą się umiejętnościami, mają szansę lepiej się poznać i zapewnić wsparcie. Zależy nam na podtrzymaniu tradycji i wprowadzaniu powiewu świeżości do życia starszych. Podczas pierwszego spotkania seniorzy swoimi opowieściami o młodości wzruszyli młodych, jeszcze niedoświadczonych życiowo ludzi, którzy z kolei dzielili się swoimi pasjami oraz



przedstawiali nowinki techniczne, co bardzo zainteresowało seniorów. Wywołanie uśmiechu na twarzach beneficjentów oraz ich radość z przeprowadzonego spotkania jest dla nas najlepszym potwierdzeniem słuszności tego przedsięwzięcia!

MAGIEL przy ul. Inżynierskiej 17 kończy działalność. Jest możliwość przekazania lokalu (wraz z wyposażeniem) do kontynuacji tej branży. Chętne osoby prosimy o kontakt pod nr 695-424-585

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec” we Wrocławiu, ul. Inżynierska 17 ogłasza przetarg ofertowy na wynajem lokali użytkowych przy ul.:

1. Szkockiej 99B o pow. 49 m² – parter
 2. Pereca 2 o pow. 6,30 m² – parter
 3. Lubuskiej 82B o pow. 47,82 m² – parter
 4. Grabiszyńskiej 309C o pow. 59,71 m² – parter
- na działalność handlowo-usługową lub biurową nieuciążliwą dla mieszkańców.

Specyfikacja szczegółowa warunków przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni

Pisemne oferty z podaniem rodzaju działalności /branży/, proponowaną stawką czynszu netto za 1m² powierzchni użytkowej lokalu /media dodatkowo wg faktycznego zużycia/, z aktualnym zaświadczeniem o prowadzonej działalności gospodarczej, dowodem wpłaty wadium, oświadczeniem o zapoznaniu się i przyjęciu warunków specyfikacji przetargowej, prosimy składać w Centrum Obsługi Mieszkańców (parter), w zamkniętych kopertach z dopiskiem: *Oferta przetargowa na wynajem lokalu przy ul. j.w. w terminie do 31.03.2023 r.*

Wymagane wadium w wysokości: *poz. 2-1000zł, poz. 1,3- 1500 zł – poz. 4 – 2000 zł płatne na konto SM „Metalowiec” PKO III O/ Wrocław Nr 78 1020 5242 0000 2802 0027 7640 w terminie jw.*

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, przeprowadzenia negocjacji uzupełniających lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje pod nr tel. 71 33 29 306, 71 33 29 300 www.metalowiec.wroclaw.pl/przetargi

W ofercie prosimy o zamieszczenie klauzuli - zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów przetargu:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich - danych osobowych zawartych w mojej ofercie na wynajem lokalu użytkowego dla potrzeb niezbędnych do realizacji procedury przetargowej prowadzonej przez SM „Metalowiec” z siedzibą we Wrocławiu, ul. Inżynierska 17, zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z 27 kwietnia 2016 r.